

EST/64 100w. Regionalny 21.3/64

Kurier szczęciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 67 (6097)
CZWARTEK, 19. III. 64 r.

Czy Oswald i Ruby znali się?

Świadkowie, którym nie dane było mówić

NOWY JORK PAP. Prokurator okręgowy w Dallas, Henry Wade, oświadczył, iż wątpli w wiarygodność oświadczeń złożonych przez kilka osób, które twierdzą, że widziały Jacka Ruby'ego i Oswalda razem.

Z TYCH WZGLĘDÓW — oświadczył on — oskarżenie zdecydowało nie powoływać ich na świadków w procesie Ruby'ego.

Wade oświadczył, iż Federalne Biuro Śledcze (FBI) i inne organa śledcze dostarczyły mu listę świadków, twierdzących iż widzieli razem Oswalda i Ruby'ego w różnym czasie. „Wiedziałem, iż zeznania tych świadków mogły mieć poważny wpływ na decyzję jury, jednakże uważałem wtedy i uważam nadal — iż nie ma żadnych dowodów, by Ruby i Oswald się znali. Wziąwszy to pod uwagę jestem istotnie zadowolony, iż ci świadkowie nie zostali powołani przez sąd”.

ZMARŁ prof. Wiener

♦ LONDYN. W Szwecji zmarł profesor Norbert WIENER wybitny matematyk i jeden z twórców cybernetyki.

Usłupienie adwokata Belli

NOWY JORK PAP. Ukazują się w Dallas dziennik „DALLAS MORNING NEWS” podaje dzisiaj, iż główny obrońca Ruby'ego adwokat Melvin Belli został odwołany z tego stanowiska. Siostra Ruby'ego, Eva Grant wysłała do Belli ubiegłej nocy list stwierdzający, iż Ruby i jego rodzina postanowili zrezygnować z jego usług.

Grunt to ścisłość

OBROŃCA MORDERCY OSWALDA, Jacka Ruby'ego, Melvin Belli zaskarżył jedno z amerykańskich czasopism o 15 milionów dolarów odszkodowania, za to, że ujawniło iż na jednym z przyjęć zorganizowanych przez Belliego w San Francisco produkowała się naga harfistka. Belli twierdzi, że harfistka bynajmniej nie była naga, ponieważ noc była chłodna, miała ona na nogach... pantofle.

Strzelanina na Cyprze

NIKOZJA PAP. Dziś nad ranem w małej wiosce cypryjskiej Ghaziveran położonej w odległości 64 kilometrów na zachód od Nikozji wybuchła strzelanina. Według pierwszych doniesień, w półtorę godzinę po rozpoczęciu walki, strzelanina jeszcze trwała.

Salwy XIX-wiecznej baterii witały w Hawanie „Kopalnię Wujek”

Najpiękniejszy „wilk morski” DANUTA KOBYLIŃSKA-WALAS pogromczynią Atlantyku

KORESPONDENT PAP W HAWANIE, red. M. IKONOWICZ donosi:

Najbardziej uroczystym ceremoniałem przewidzianym jedynie z okazji wizyty okrętów flagowych zaprzyjaźnionych krajów, kapitanat portu hawańskiego powitał drugą w historii kobietę-kapitaną żeglugi wielkiej, Danutę Kobylinską — Walas.

PRZY AKOMPANIAMENCIE SALW z XIX-wiecznych baterii brzegowych w starej hiszpańskiej twierdzy Castillo del Moro strzegącej symbolicznie wejścia do portu, wciągnięto na maszt biało-czerwoną flagę. Takiego powitania nie miał od lat w Hawanie żaden zagraniczny statek handlowy.

Statek „Kopalnia Wujek” pod dowództwem jedynej kobiety w polskiej flocie handlowej zawinął do Hawany po 29-dniowym rejsie przez Ocean Atlantycki. 16 marca wieczorem po 4 dniach postoju na redzie statek przycumowany został do nabrzeża i rozpoczął się wyładunek. Po wysłuchonym „Wujku” lśniącym czystością i świeżym lakierem nie widać śladów ciężkiego szturmu przebytego na Atlantyku.

rejs z Europy do Ameryki odbyła już kobieta-kapitan jedne go ze statków radzieckich.

Po zakończeniu wyładunku w Hawanie, „Kopalnia Wujek” skieruje się do portów w Cienfuegos i Santiago de Cuba. Za przykładem Hawany, Cienfuegos i Santiago de Cuba przygotują się już teraz do serdecznego powitania dzielnej pogromczyni Atlantyku.

NA ZAKOŃCZENIE ROZMOWY z korespondentem PAP, pani Danuta prosiła o przekazanie serdecznych uścisków mężowi Czesławowi, II oficerowi floty handlowej, zdającemu obecnie egzamin w Szczecinie i 10-letniemu synkowi Konradowi.

Człowiek na holu pod... samolotem

MOSKWA PAP. Dziennik „WIECZERNIAJA MOSKWA” donosi o niezwykłym wydarzeniu, jakie miało miejsce podczas ćwiczeń skoków spadochronowych z wysokości 800 metrów. W skokach tych brała udział grupa studentów moskiewskich.

W chwili, gdy kolejny skoczek opuścił samolot, jego spadochron zaczął się o ramie drzwi i miodziennic znalazł się na uwięzi.

Pilot Głuszenko nigdy jeszcze nie prowadził samolotu tak ostrożnie jak teraz. Holując na linkach spadochronu niefortunnego skoczka, samolot walczył z szybkością. Przy lądowaniu lotnikowi udało się ograniczyć szybkość do 1 metra na sekundę i gdy samolot był już nad samą ziemią instruktor odciął zrzecym ruchem spadochron. Skoczek znalazł się w śniegu, nie ponosząc najmniejszych obrażeń. Opodał wyładował samolot.

Jeszcze jeden kandydat na prezydenta USA

NOWY JORK PAP. Gubernator stanu Alabama, zaciekle rasista George WALLACE oznajmił, że zamierza pretendować do urzędu prezydenta USA z ramienia Partii Demokratycznej i rozpoczyna kampanię przedwyborczą.

Wikingowie płyną dalej

RZYM PAP. Łódź Wikingów która wypłynęła przed kilku dniami z portu w Rijeka, płynęła w środę wieczorem do Reggio di Calabria na południu Włoch. W czwartek statek wyruszy w dalszą drogę do Palermo na Sycylii.



JEDEN z modeli berlińskich — wieczorowa suknia z dederonu, której ozdobę stanowią naszywane kwiaty z tego samego materiału. (CAF)

Dobra kryjówka

PARYŻ. Gdzie może ukryć kłopoty złodziejka przezywająca w więzieniu? Policja w Troyes (Francja) zadawała sobie to pytanie od blisko 3 miesięcy. Wszystkie jednakże poszukiwania nie doprowadziły do odnalezienia naszywnika z pereł, cenny pierścieni, zegarka oraz bransoletki ze szczerego złota o wartości 3 tys. franków.

Dopiero ostatnio okazało się, że złodziejka, Pierrette Beugnot, w momencie przybycia do więzienia złożyła skradzione klejnoty do... depozytu więziennego.

Druga „porażka” Clay'a

WASZYNGTON PAP. Jak do nosi Agencja UPI, mistrz świata w wadze ciężkiej Cassius Clay, ponownie został uznany za niezdolnego do służby wojennej, ponieważ nie potrafił rozwiązać testów na inteligencję, jakie dostają poborowi.

Obecny egzamin był drugim z kolei i miał za zadanie sprawdzić czy Clay przypadkiem poprzednio nie symulował. Lekarze zgodnie orzekli, że nie.

Już w kwietniu

Pociski „PERSHING” z głowicami jądrowymi na terytorium NRF

WASZYNGTON PAP. Agencja UPI podała, że w pierwszej połowie kwietnia wojska amerykańskie rozmieszczone w Niemczech zachodnich otrzymają pociski rakietowe „Pershing” z głowicami jądrowymi.

Pocisk „Pershing”, którego zasięg wynosi 650 km, jest jednym z najnowszych uzupełnień amerykańskiego arsenału rakietowego. Prace konstrukcyjne i próby z „Pershingiem” trwały 6 lat. „Pershing” zastąpi przestarzałe pociski „Redstone” o zasięgu 320 km.

W RAMACH tradycyjnych już w Europie zachodniej wielkanocnych marszów antyatomowych, odbyła się w Brukseli wielka manifestacja antyatomowa na placu Rogier. Mimo deszczu w manifestacji uczestniczyło ponad 20 tysięcy ludzi.

Na zdjęciu: zachodni Niemiec uczestniczy manifestacji w Brukseli z transparentem, domagającym się utworzenia strefy bezaatomowej w Europie. (CAF)



Ogólny plan rozbudowy Kołobrzegu

PODSTAWOWĄ funkcję miastotwórczą Kołobrzegu spełnia uzdrowisko. Inne czynniki — to rybołówstwo morskie, port handlowy oraz przyszły ośrodek turystyczno-wczasowy w skali krajowej i zagranicznej. Z uwagi na charakter miasta, decyzją Sejmu została w Kołobrzegu zlokalizowana Centralna Baza Turystyki Morskiej.

Wymienione funkcje miasta i wartości klimatyczne wpłynęły na korekturę planu przestrzennego zagospodarowania Kołobrzegu. Tereny położone w pasie przymorskim przeznaczone pod budowę sanatoriów na 8 tys. łóżek. Powstają one do 1980 r. W dzielnicy tej przewiduje się zabudowę o wysokim standardzie technicznym. Na terenie uzdrowiskowej dzielnicy powstana 3 zakłady przyrodolecznicze. Budowa jednego z nich dobiega końca. Zostanie tam również zlokalizowana sieć usług kulturalnych i gastronomicznych.

Na południe od pasa uzdrowiskowego znajdują się tereny mieszkalne. Powstały tu już 4 duże osiedla mieszkaniowe. W ub. roku rozpoczęto budowę osiedla Tysiąclecia. W następnej kolejności powstają: Stare Miasto i Osiedle Lęborskie. Stare Miasto zostało zaprojektowane na terenach średnio-wiecznego Kołobrzegu. Ma ono spełniać funkcje mieszkalne, centrum administracyjnego i ośrodka usługowo-handlowego dla 5 tys. mieszkańców.

Wzdłuż trzki Parsety przewiduje się odnowienie i budowę bulwarów spacerowych, które połączą śródmieście z portem i Pomnikiem Żołnierzy, a parki miejskie z parkiem nadmorskim.

W KARKONOSZACH



W śródach znowu piękna zima. Po obfitych opadach śnieżnych sezon turystyczny i wczasowy w pełni.

100 tysięcy razy „FILIPINKI“

PODCZAS lutowego pobytu w Warszawie popularny zespół szczecińskich „Filipinek” nagrał swą pierwszą płytę długo grającą zawierającą 8 piosenek. Dziewczęta nagryły „Spacer po porcie”, „Filipinki to my”, „Wala - twiści”, „Biał Arlekin”, „Dowiedzenia profesora” (piosenka napisana na pierwszy bal urodzinowy w Szczecinie), „Mister Wonderful”, „Praczkę z Portugalii” i „Batumi” — piosenkę, która zwyciężyła w plebiscycie redakcji młodzieżowej Polskiego Radia na najbardziej ulubioną piosenkę 1953 r.

Jak się dowiadujemy, płyta z nagraniem piosenek „Filipinek” wychodzi w nie spotykany w Polsce nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Dotychczas najwyższy nakład miały płyty z nagraniami „Czerwono-Czarnych” i Karin Stanek osiągnęły 45 tys. egzemplarzy. Znaczący procent nakładu płyt w szczecińskich „Filipinek” przeznaczony jest na eksport. (wit)

„Wiosna-64” — na półmetku

PIERWSZE ZAKUPY szczecińskich handlowców

NIERAZ PODKREŚLANO, że każda poznańska impreza targowa jest sprawdzianem obrotności i zapobiegliwości handlowców, i to bardziej detalistów niż hurtowników. O ile bowiem hurtownicy kontraktują towary przede wszystkim na giełdach (moga przejawiać inwencję w wyborze fasonu, koloru, rozmiaru), o tyle detalisci muszą pomnożyć te cechy o jedną najważniejszą — znaleźć źródło zakupu.

Powołanie Towarzystwa Polska - Szwecja w Szczecinie

WCZORAJ W ZAMKU odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa Polska — Szwecja w Szczecinie. Na zebranie przybyło ok. 70 osób, reprezentujących różne środowiska szczecińskiego społeczeństwa.

W czasie zebrania omówiono zadania, którymi winna się zająć grupa robocza TPS w Szczecinie. Prace w Towarzystwie zostały skoncentrowane w dwóch sekcjach: wiedzy o Szwecji i imprezowej. Na zakończenie zebrania dokonano wyboru 7-osobowych władz grupy terenowej TPS. Prezesem wybrano mgr W. GELGERA — wiceprez. Prez. WRN, wiceprezesem został red. A. KILNAR, sekretarzem mgr S. KRZYWICKI a skarbnikiem — inż. Cz. SŁIWINSKI. W skład zarządu weszli również: prof. M. JANOWSKI, red. R. FITZ oraz mgr Cz. PISKORSKI.

Sekretariat Towarzystwa mieści się w Zamku, sala Barnima. (tk)

STATKI na znaczkach

WARSZAWA PAP. Ministerstwo Łączności wprowadziło 19 bm. do obiegu nową serię znaczków pocztowych pn. „STATKI ŻAGLOWE”. W skład emisji wchodzi 3 znaczki, wartości od 1,35 zł do 3,40 zł. Artysta-plastyk Stefan Matecki zaprezentował na nich jednostki pływające z różnych okresów historycznych — od statku Kolumba do „Daru Pomorza”. Znaczki znajdują się w obrocie w wielomilionowym nakładzie.

Na inwestycyjnej mapie Polski

Droga do pozycji światowej

W OKRESIE MIEDZYWOJENNYM nie wybudowaliśmy w kraju ani jednej głębokiej kopalni węgla kamiennego, no wojnie nie mieliśmy ani jednego fachowca, ani jednego inżyniera znającego się na projektowaniu czy budowie kopalni. Po wyzwoleniu zaczęliśmy od „zera”, a dziś jesteśmy potęgą, która konkurujemy z najpoważniejszymi producentami i projektantami przemysłu węglowego krajów wysoko rozwiniętych technicznie.

Biura Projektów Przemysłu Węglowego zaczęły swą zawrotną karierę w roku 1948 w zespole 80 osób, licząc razem z urzędnikami, woźnymi i sprzątaczkami. W roku 1963, po upływie 15 lat rzesza projektantów

kopalń liczy blisko 1800 osób, w tym ponad 700 inżynierów różnych specjalności. Bezpośrednio zatrudnionych przy projekcie waniu jest ponad 1400 osób.

Z ich pracy narodziły się projekty takich nowych, dużych kopalń węgla jak: Wesola, Ziemowit, Kosciuszko, Nowy Wirek, Julian, Hąlemba, Mortimer, Forabka, i Małpa, Szczygłowice i Jastrzębie. Kopalnie te, wybudowane już i oddane do eksploatacji, wzbudziły wielokrotnie podziw wśród zwiedzających je zagranicznych ekspertów. Analogiczne projekty przygotowuje się w Biurach Projektów dla dalszych nowych kopalń, jak — Moszczenica, Staszic, Zofiówka, Borynia, Pniówek i Lech. Natomiast projektanci pracują nad kopalniami, które będą zbudowane w niedalekiej przyszłości jak: Czyżowice, Świerkielany, Pyskowice oraz Wisła. Wykonano także projekty rozbudowy i modernizacji prawie wszystkich starych kopalń węgla kamiennego, wśród których 36 kopalń przeszło zasadniczą rozbudowę i gruntowną modernizację. Obecnie prowadzi się prace projektowe nad kapitalną rekonstrukcją ponad 20 dalszych kopalń.

Już od kilku lat projektanci nie ograniczają się tylko do budowy kopalń we własnym kraju. Ich rozwiązania z roku na rok zdobywają coraz to większą siłę za granicą. Pierwsze projekty wyeksportowaliśmy do Albanii, Chin i Korei. Jakość ich wykonania i śmiałość rozwiązań zyskały wkrótce uznanie i wśród innych krajów. Do dziś już na liście naszych odbiorców wpisało się wiele krajów, a z naszej „misyli projektanczej” korzysta wielu fachowców zagranicznych.

Projektując budowę i rozbudowę kopalń węgla, Biura Projektów Przemysłu Węglowego stały się poważnym czynnikiem we wprowadzaniu postępu technicznego i nowoczesnej techniki. Dzięki inicjatywie projektantów wprowadzono w podziemia kopalń hydromechaniczną cię oraz mechanizację i automatyzację procesów produkcyjnych pod ziemią jak i na powierzchni. Wprowadzono także typizację szeregu elementów kopalni oraz zastosowano metody budownictwa uprzemysłowione. Projekty kopalń schodzące obecnie z rysownic projektantów są „ostatnim słowem nowoczesnej techniki” nie tylko krajowej, lecz także światowej. (ZAP)

P. ORANCZYCKI

Mój dom jest pod Oświęcimiem

— mówi bohaterka filmu „Ewa - a 5116“

KRAKÓW PAP. Jak już podawaliśmy, kilka dni temu w Budapeszcie odbyła się prapremiera wstrząsającego filmu dokumentalnego produkcji węgierskiej — „Ewa - a 5116”, którego bohaterką jest dziecko Oświęcimia, Węgierka z pochodzenia — Ewa Karcz. Została ona adoptowana po wyzwoleniu obozu przez Polaków. Obecnie jest studentką IV roku AM w Krakowie.

BOHATERKA FILMU „Ewa - a 5116” stwierdziła, że nie pamięta nic z życia w obozie. Kiedy otwarły się bramy Oświęcimia miała dopiero 2 lata — mówi Ewa Karcz — byłam podobno ładnym dzieckiem. Mój obecny brat wzięł mnie chorą i zaniósł do domu mojej obecnej matki. Podobno przez wiele miesięcy nie wychodził z naszego domu lekarz. Byłam dzieckiem schorowanym i anemicznym. Dopiero w wiele lat później dowiedziałam się o swoim losie. Na moje pochodzenie wskazywał numer, który hitlerowcy wytatuowali mi na przedramieniu. Był to kolejny numer, jakim oznaczono ludzi z transportu węgierskiego.

Dla klubów nudystów

POLSKA TRZCINA ma coraz większe zastosowanie na rynku światowym. Ostatnio np. elkie zakłady przemysłu terenowego otrzymały zamówienia z USA na wyprodukowanie sporej partii mat trzcinowych celem grożenia nimi biwaków amerykańskich nudystów. Wartość tegorocznej transakcji sięga kilku milionów zł. (at)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:
S/S „CHESZYN” — z Danii do Balastu.
S/S „SŁAWNO” z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:
M/S „NER” — do Anglii z tarcia.
M/S „ORLA” — do Londynu z tarcia.
S/S „POZNAN II” — do Holandii z węglem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — do Danii z węglem.
S/S „KIELCE” — do Danii z węglem.
S/S „KOLNO” — do Danii z węglem.

NOWY TIME-CHARTER PZM

Z POCZĄTKIEM maja br. Polska Żegluga Morska przejmie w time-charter s/s „Cormain”, bandery holenderska o nośności 4350 DWT. Statek ten będzie przewozić łącznie i węgiel w transporcie bliskiego zasięgu. S/S „Cormain” był w służbie szczyńskiego armatora w 1962 r.

STATKI RYBACKIE NA WYJŚCIU:

M/t „MARBUT” ze Szczecina na Morze Północne.

NA WEJŚCIU:

M/t „BAK”, m/t „KWICZOL” z łowisk norweskich do Szczecina.

NA ŁOWISKACH:

PRZEDSIĘBIORSTWA państwo we rybołówstwo morskie zameldowały wczoraj o wykonaniu planu połowów na I kwartał br. Ogółem złowiono na Bałtyku, Morzu Północnym, wodach afrykańskich, Islandzkiej, Nowej Fundlandii i Labradoru 21 600 ton ryb, tj. o 5 tys. ton więcej niż w tym samym okresie ub. r. Do wykonania zadań na 33 dni przed terminem przyczyniły się głównie rybacy dalekomorscy „Odry” ze Szwajcarii, szczecińskiego „Gryfa” oraz „Daimoru” z Gdyni. Odłowili oni łącznie już 1500 ton ryb ponad plan kwartalny.

W PORCIE:

W CIĄGU ostatniej doby wešlo do portu 16 statków. Na nabrzeżu Ewa mis „Kilinski” wydładowuje makuchy z Indii. Przy Ekwadorze s/s „Vologdaiev” (radz.) wydładowuje pszenicę dla NRD. Na Bytomskim s/s „Th. Mete” (radz.) wydładowuje z Czechosłowacji ruderę. Władysław (szw.) wydładowuje bitumy i rudę. Przy Chorzowskim s/s „Elen” (grek) wydładowuje atrakcyjne fosforyty dla CSRS. Na Parniej s/s „Menakia” (Islandia) zabiera rudę darniowa do Danii.

Anglia przed wyborami

OD HOME'A DO WILSONA

POMIĘDZY WILSONEM, przywódcą Labour Party, a Douglas HOME'EM, premierem Wielkiej Brytanii, doszło ostatnio do charakterystycznego krótkiego spicia. Wynikło ono z drobnego błędu, popełnionego przez Home'a na posiedzeniu Partii Konserwatywnej.

OCZYWIŚCIE wspomniany „mały błąd” trudno przypisać złym informacjom premiera. Jest on wynikiem zacietrzewienia, powstałego w czasie ostrej walki pomiędzy rządem i opozycją na... programy polityki zagranicznej.

HANDEL I BRON ATOMOWA

POD jednym tylko względem obie partie mają poglądy nie-

mal identyczne. Gdy chodzi o handel zagraniczny i Home i Wilson odmawiają Amerykanom stanowczo prawa wtrącania się w ich sprawy.

Dość złożone zagadnienie przedstawia natomiast stosunek obydwu partii do atomowego uzbrojenia Wielkiej Brytanii. Tutaj i w innych kwestiach linia podziału nieraz przebiega zgoła inaczej, niżby można było tego oczekiwać.

Z ostatnich wypowiedzi Wilsona można wnosić, że jest on przeciwny posiadaniu przez Wielką Brytanię własnych broni nuklearnych i że nie uważa ich za warunek politycznej samodzielności Anglii.

WASZYNGTON I WILSON

Okazuje się przy tym, że Wilsonowi w kwestii polityki atomowej w istocie rzeczy łatwiej jest dogadać się z Amerykanami niż konserwatywnym, którzy opowiadają się za utrzymaniem własnego potencjału nuklearnego.

MIEDZY HASŁAMI I PRAKTYKA

NIE TAK prosta jest również sprawa stanowiska obydwu konkurujących ze sobą partii w kwestii pozahandlowych stosunków z krajami socjalistycznymi.

W wyobrażeniach na temat przyszłego kształtu świata poglądy obydwu antagonistów są zasadniczo rozbieżne: Wilson — w przeciwieństwie do Home'a, domaga się utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej; z miejsca też, bez czekania na długie analizy i konsultacje, przywódcą Labour Party poparł plan Gomułki.

Im bliżej wyborów, tym bardziej kontrowersyjne stają się stanowiska obydwu partii w kwestiach polityki zagranicznej. Trzeba jednak pamiętać, że tak ostry podział nie istnieje w rzeczywistości.

Andrzej KOBUS

Zatańczmy „Malibu”



Elisabeth Taylor dba o reklamę

ELISABETH TAYLOR, której 10-procentowy udział w zyskach „super-szlagiera” „Kleopatry” oceniany był na przeszło 5 milionów dolarów, procesuje się obecnie z producentem, firmą „Twentieth Century Fox”, która z należnych artystce pieniędzy potrącić chce odszkodowanie za milionowe straty, spowodowane jej kapry sami i nieusprawiedliwioną nieobecnością podczas nakręcania filmu.

Skasowany sultan

NOWY RZĄD ZANZIBARU dopuścił do obiegu stare znaczki z podobizną zdekonkretyzowanego sultana, jednakże specjalni kasownicy zakrywa twarz sultana pięciokrotną mienną gwiazdą.

Z dnia na dzień

Na linii Adenauera

JEST SPRAWA RACZEJ OCZYWISTA, iż zakończony w Hanowerze zjazd zachodniemieckiej CDU był sukcesem ADENAUERA oraz luźni jego pokroju — pisał boński korespondent PAP red. J. ROSZKOWSKI.

Już sam fakt, że rozdzielone zostały stanowiska przewodniczącego partii i kanclerza NRF, w znany układzie personalnym Adenauer — Erhard, przynosi istotne zawężenie pola działania nowego szefa rządu zachodniemieckiego, który przeszedł zmienić w sposób istotny ton, spodobując go bardziej do języka Adenauera i jego ludzi.

ZE WSZYSTKICH GRUP ROBOCZYCH ZJAZDU zespół polityki za granicę budził największe zainteresowanie. Składając sprawozdanie, na plenarnym posiedzeniu dr KLIESING w imieniu całej grupy oświadczył, że tak w zakresie polityki zagranicznej jak i militarnej ma być zagwarantowana kontynuacja. Dlatego też — jak oświadczył Kliesing — grupa wita zwłaszcza to, że kanclerz Erhard przejął całkowicie koncepcje Adenauera i że kontynuuje. Grupa zdecydowanie opowiada się przeciwko takiemu odprezentowaniu, które zakładałoby zatwierdzenie status quo, odrzuca absolutnie „tak zwany zwrot poprzez zbliżenie” z NRF. Podstawą polityki w kwestii niemieckiej pozostaje utrzymanie roszczeń NRF do jedynego reprezentacji narodu niemieckiego. Zespół do spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa wypowiedział się zdecydowanie za planem utworzenia wielostronnej siły atomowej.

Co Wiedeń, to nie Paryż

BAL W OPERZE OD KUCHNI

CO ROK, OD NIEPAMIĘTNYCH CZASÓW, odbywa się w Wiedniu Bal w Operze. Wiedeń kocha takie tradycje. Murry, góry mogą się walić ale Bal przez duże „B” musi się odbyć. Na tym m. in. polega zaściankowość Wiednia.

MOULIN ROUGE jest w Wiedniu w centrum miasta i stanowi jego ośrodek, jego pepek. Turyści ciągną doń jak do Mekki. Mimo to ma charakter kameralny. Roznigłowane „ekspansy” są blisko, niemal w zasięgu ręki, choć nie można ich dotknąć (chyba, że za wielkich dolarów, po spektaklu), na tym właśnie polega dodatkowa atrakcja.

Dla potomności...

PREZYDENT DE GAULLE prowadzi tajny pamiętnik — co dzień dyktuje zaufanemu stenografowi szczegóły swych decyzji, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej. Wszystkie te notatki przechowywane są w kasie panciernej i po śmierci generała mają być udostępnione historykom.

POWRACAJĄC DO BALU w OPERZE. Już od wczesnego popołudnia cały ruch kołowy i pieszy w obrębie Ringu, czyli śródmieścia jest wstrzymany. Wygalantowani na biało policjanci, naszytłowani własną ważnością, suną się całymi watahami, pilnując gmachu Opery.

SZCZYT ZACZYNA SIĘ WTRDY, gdy przed Operę zajeżdżają limuzyny z koronowanymi głowami, szefami rządów i gwiazdami filmowymi. Żadne finały żadnych Wyścigów Pokoju nie dadzą się z tym porównać. Miasto przestaje oddychać innym oddechem jak tym, jakim oddycha Opera. Zamiera życie w kinach, kawiarniach, szpitalach. Jeśliś zasłabł, jeśli rodzisz dziecko, jeśli umierasz — nikt ci pomocy nie udzieli. A jeśli byś się jej domagał, narazisz się na wzgardę i opinie prostaka.

Trzy razy wypadło mi być w Wiedniu w czasie dopoczynego Balu w Operze i trzy razy przyzywał ten szal. Takie rzeczy w Paryżu się nie zdarzają. Choćby najświetniejsza impreza, tonie w powodzi innych.

Ewa BERBERYUSZ

W PARYŻU lansuje się nowy taniec pod nazwą „Malibu”. Został on importowany ze Stanów Zjednoczonych, ślad przyniósł go Annette Funicello — bożyszcze amerykańskich „nastolatków”. Na zdjęciu: Annette Funicello uczy tańczyć „Malibu” piosenkarza Francka Alamo w jednym z kabaretów paryskich.

ROZWÓJ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

Ponad trzy czwarte wszystkich pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach i urzędach Rumunii zdobyło kwalifikacje zawodowe z różnych specjalności. Było to możliwe dzięki szerokiej sieci szkół zawodowych, których jest w Rumunii 470. W okresie 15 lat zdobyło w nich wiedzę przeszło 470 tys. ludzi pracy z różnych specjalności. 800 tys. robotników podwyższyło swoje kwalifikacje dzięki zorganizowaniu dla nich krótkich kursów na miejscu pracy. W chwili obecnej w szkołach zawodowych RRL uczy się 180 tys. ludzi, tj. czterzy razy więcej aniżeli w latach 1938-1939.

MASY PŁASTYCZNE NA KAŻDYM KROKU

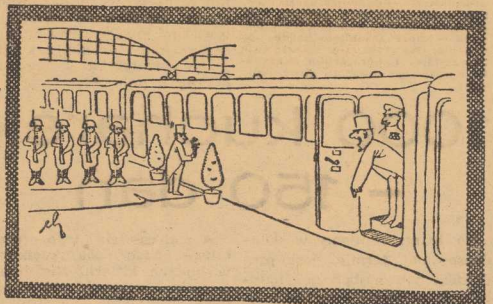
Wśród ponad 3 tys. produktów wytwarzanych przez rumuński przemysł chemiczny masę plastyczną

Dalekopis przyjazni

zajmują jedno z czołowych miejsc. Coraz szerzej jest również ich zastosowanie w różnych dziedzinach przemysłu. Np. w przemyśle maszynowym wytwarza się obecnie około 800 detali z tego rodzaju tworzywa. W ub. r. przemysł maszynowy zużył na ten cel 1 200 ton tworzywa sztucznych. Bardzo szeroko stosuje masę plastyczną zamiast metalu przemysł elektrotechniczny, kablowy itp.

DYNAMIKA HANDLU

Wyrazem dynamiki rumuńskiego handlu zagranicznego jest jego udział w targach i wystawach. W stosunku do krótkim czasie 13 lat Rumunia uczestniczyła w 120 targach międzynarodowych, organizowanych w 60 miastach 33 krajów. Na wszystkich tych wystawach i targach Rumunia miała swoje placówki handlowe, pawilony i stoiska. Z roku na rok powiększa się asortyment towarów rumuńskich, a także nowoczesność ich form. Szczególnie duże osiągnięcia ma w tej dziedzinie rumuński przemysł maszynowy i chemiczny.



BEZ SŁÓW,

Nadchodzi wiosna...



Foto St. Cieślak



**„Pasowanie”
na obywatela
w Szczecinie?**

ZACZEŁO SIĘ w Katowicach. Prezydium tutejszej Miejskiej Rady Narodowej wyszło z bardzo interesującej inicjatywą — „pasowania” 18-latków — obywateli przez uroczyste wręczenie im dowodów osobistych. (Informowaliśmy już o tym we wtorkowym „Kurierze”). Odbiwa się taka uroczystość w obecności przedstawicieli władz partyjnych i organizacji młodzieżowych oraz społecznych; wraz z dowodem osobistym „dojrzały” obywatel otrzymuje tekst Konstytucji PRL, całość zaś zamknięta tradycyjna kawa z ciastkami. W ślad za Katowicami poszła Bydgoszcz, a ostatnio do uroczystości „pasowania” na obywatela przygotowuje się Warszawa.

Pomysł świetny. Dotychczasową formalność, a ogólnie nieciekawą, przekształcając w podniosłą uroczystość, mającą pozostawić w świadomości młodych obywateli trwały ślad. I chyba pomysłodawcy nie są złymi psychologami, bowiem pierwsze tego rodzaju uroczystości zostały przyjęte z całą powagą i odczuciem doniosłości chwili. Takie rodzinne spotkania z „pasowaną” młodzieżą umysłują jej niezwykłe istotny fakt wstąpienia w wiek dojrzałości, w wiek, w którym bierze się na swe barki wspólnie z całym starszym pokoleniem brzemień odpowiedzialności nie tylko za własne czyny, ale także częściowo odpowiedzialności za swój kraj, swoje środowisko.

No tak, Katowice i Bydgoszcz — toż stolicą leżą daleko od grodu Gryfa.

Cóż nas te sprawy mogą obchodzić? Wydaje się, że powinny obchodzić jak najbardziej. Szczecin jest miastem młodzieży. Z każdym rokiem tysiące młodych szczecinian wchodzi w wiek dojrzałości. Wśród tegorocznych maturzystów będą ich już setki, w tym również bardzo liczna grupa 18-latków urodzonych bądź w Szczecinie, bądź na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Przez najbliższe lata liczba 18-latków będzie pięta się w górę. Pojawia się więc bardzo dogodna sytuacja, w której jak najbardziej warto podjąć inicjatywę Katowic, Bydgoszczy i Warszawy.

Mam nadzieję, że bardzo wiele mogłoby na tym polu zdziałać nasze dwie organizacje młodzieżowe — Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Młodzieży Wiejskiej. One winny stać się inspiratorami i pierwszymi pomocnikami władz administracyjnych w upowszechnieniu tej zastępującej na uwagę cennej inicjatywy. 18-latki będą im na pewno za ten gest wdzięczne.

NEPTUN

— Grzybowa, czy może barzezyk? — Pani w białym fartuchu przechrzyła dużą menzurkę i za chwilę ze szklanki bucha aromat bulionu grzybowego.

— Jedna z największych w kraju kuchni, POZNAŃSKIE ZAKŁADY KONCENTRATÓW SPOŻYWCZYCH. Stąd wędrują do sklepów błyskawicznie zupy i buliony, zaprawki i koncentraty, odczynki i dania mączne. Ba, wędrują nie tylko „w kraj”, ale i za granicę.

W każdej turebce zupy, przpraw, sosów, dań mącznych i mącznych skoncentrowano sumę czasu potrzebną każdej pani domu na zakup różnych artykułów niezbędnych do przygotowania samego persiku, obieranie, przyrządzanie i gotowanie.

— Staramy się wyręczyć kobiety w tej żmudnej i często niedocenianej pracy jaką jest

**DEWIZY ROSNĄ
W SZCZECIŃSKIEJ ZIEMI**

POŁOŻENIE geograficzne portu szczecińskiego, posiadającego obszar nie i głębokie zaplecze, sięgające nawet poza granice naszego kraju, do południowych i zachodnich sąsiadów, w istotny sposób wpływa na kształtowanie się profilu przedmiotowych tu towarów. Rzeź jednak dziwna — dotychczas wśród wywożonych ze Szczecina ładunków spotykaliśmy jedynie minimalne ilości produktów pochodzących z jego najbliższego zaplecza: Ziemi Szczecińskiej, Koszalińskiej i Wielkopolskiej. Chodzi tu głównie o płody rolne.

NIEWIĄTPLIWIE jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest zbyt niska jeszcze zainteresowanie producentów rolnych, tak państwowych jak spółdzielczych i prywatnych, możliwościami eksportowymi.

A przecież od szeregu lat istnieją już koncepcje stworzenia na

blajszym zapleczu Szczecina bazy rolnej, zastawionej w dużej części na produkcję eksportową. Sprzyja temu zarówno struktura gospodarcza trzech najbliższych województw, jak i bezpośrednio sąsiedztwo z potencjalnymi odbiorcami w Skandynawii oraz najkrótsze połączenia drogą morską do naszych tradycyjnych klientów w Anglii i innych krajach Europy Zachodniej.

Ostatnio jednak zaistniała możliwość konkretnego zrealizowania dawniejszych zamierzeń. W porcie szczecińskim od pół roku działa placówka gdańskiego oddziału Zakładu Eksportowo-Importowego Centrali Spółdzielni Ogrodniczych. Według ostatnich koncepcji, już od lipca placówka ta stanie się samodzielnym oddziałem warszawskiego Zakładu Eksportowo-Importowego, kierowanym przez dyr. Stefana RUDOWICZA. Jaki wpływ będzie miał Zakład na aktywizację produkcji rolnej naszego regionu?

Przed wszystkim uruchomienie na zostanie wielka nowa baza w porcie, przy nabrzeżu Żeremskim, zbudowana przez CSO. Obejmuje ona dziesięć magazynów o łącznej powierzchni 600 m kw., a także znajdujące się przy nim nowe nabrzeże wraz z boczniami kolejowymi. Już w tej chwili, mimo niezwykłe trudnych warunków gdyż prace budowlane nie zostały

**Co nowego
w budownictwie?**

CHEMIA NA... RUSZTOWANIACH

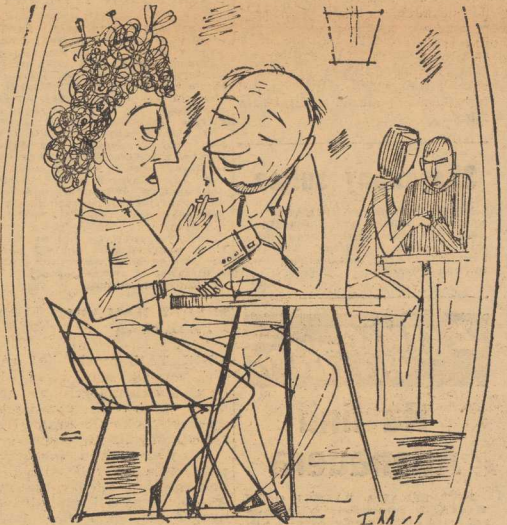
W CORAZ SZERSZYM zakresie wyrobów przemysłu chemicznego zastępują tradycyjne materiały budowlane. Materiały izolacyjne i tępki, środki toksyczne — zabezpieczające przed grzybem, pleśnią i bakteriami, specjalne farby, uodporniające elementy siałowe przed korozją, domieszki uszlachetniające zaprawy cementowe i betony, duży wybór mas izolacyjnych, kitów chemodopornych, klejów do betonu, płyt azbestowych ścian osłonowych, wykładzin i klejów podłogowych — oto niektóre typy wyrobów chemicznych do budownictwa. Szczegółom zainteresowaniem speców od techniki budowlanej cieszy się proszek hydrotolny, którym pokrywa się dachy domów, aby uchronić przed przeciekami i zawilgoceniem.

TAJEMNICE URBANISTYKI PODZIEMNEJ

„MIEDZYNARODOWY KONGRES URBANISTYKI PODZIEMNEJ I TECHNIKI ROBOT PODZIEMNYCH” — tak brzmi pełna nazwa wielkiego zjazdu, który odbędzie się w maju 1965 r. w Warszawie. Obrady Kongresu poświęcone będą m. in. zagadnieniom koordynacji i kompleksowego projektowania uzbrojenia podziemnego. Można się będzie spierać na temat prawidłowego rozwiązania podziemnych budowli komunikacyjnych, renowacji istniejących sieci uzbrojenia podziemnego, metod budowy tuneli, przesuwania budynków i stesowania prefabrykacji budownictwa podziemnego. Ani się obejrzeliśmy, a wyrosła nam nowa dziedzina architektury i urbanistyki: budownictwo podziemne. W Polsce również. Tok.

**Galeria sztuki
w szkole**

ARTYSCI-PLASTYCY katowickiego oddziału ZPAP wystąpili z inicjatywą utworzenia w jednej ze szkół galerii sztuki. Zebrano 17 płócien i 18 prac graficznych wybitnych malarzy śląskich, przekazując je szkole im. Stanisława Staszica w Chorzowie. Ekspozowane w korytarzu i w klasach prace tworzą stałą galerię sztuki współczesnej. Jest to pierwsza tego rodzaju wystawa w szkołach Górnego Śląska.



— A jednak dzisiejsze pokolenie czymś szczególnym się od nas różni.
— Wiekami, kochana pani, wiekiem...
Rys. E. Messer

prowadzenie własnej kuchni — mówi dyrektor mgr Elżbieta Czajka.

Wybrak gotowych dań jest bardzo urozmaicony. Ponad 150 asortymentów różnego rodzaju potraw, zup, przpraw, sosów, dań mączno-mięsnych — może zaspokoić każde upodobanie. Na tym się zresztą nie poprzestaje. Laboratorium fabryczne opracowuje coraz to nowe jado spisy.

solą, pomidory — pomidorami, cebula — cebulą itp. itd. Z jednej strony, bocznica kolejowa i szosa łączą się do hal fabrycznych wagony i samochody załadowane wszelkimi towarami niezbędnymi w każdej kuchni, z drugiej zaś ładują się już terebki i paczuszki gotowych dań.

**1000 kucharek
— 150 dań**

To, co otrzymujemy w skoncentrowanej formie, jest produktem jak najbardziej naturalnym, a więc mięso jest mięsem, cukier — cukrem, sól —

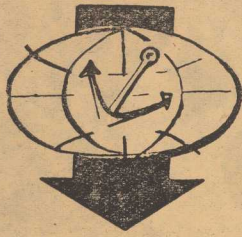
sólą, pomidory — pomidorami, cebula — cebulą itp. itd. Z jednej strony, bocznica kolejowa i szosa łączą się do hal fabrycznych wagony i samochody załadowane wszelkimi towarami niezbędnymi w każdej kuchni, z drugiej zaś ładują się już terebki i paczuszki gotowych dań.

Ale i one, owe „kucharki” z dypłami, mają swoje zawodowe klipy. Jednym z nich jest niesumienność naszego handlu. Do niedawna jeszcze fabryka zaopatrywała rynek zarówno poprzez centrale handlowe, jak i bezpośrednio za zamawiania dyrekcji poszczególnych przedsiębiorstw handlowych, bądź nawet sklepów. Produkty fabryczne wysyłane bezpośrednio z hal do poszczególnych odbiorców. Obecnie zaopatrzony rynek detaliczniego przejeży w tej branży hurtownie. Efekt: magazyny zakładu pełniącej od nadmiaru wyrobów, hurtownie nie spieszą się z zamówieniami i odbiorcami gotowego towaru, w sklepach klient często odcodzi z kwitkiem, a w fabryce trzeba było unieruchomić część automatów!

Konieczne jest, aby sprawę tę zbadało Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i wyciągnęło odpowiednie wnioski, w skłenach rynek wewnętrzny nie cierpi jeszcze na nadmiar artykułów spożywczych, aby mógł lekceważyć tak poważne źródło zaopatrzenia.

Jerzy SOKOŁOWSKI

Do PSRM - TYLKO PO MATURZE



W PIERWSZYCH dwóch latach swego istnienia Państwowa Szkoła Rybłówstwa Morskiego w Szczecinie przyjmowała dwie grupy uczniów — po ukończeniu dziewięciu klas i po maturze.

NA rok szkolny 1964/1965 PSRM przyjmuje już tylko chłopców z ukończonym średnim wykształceniem. Mimo wysłania do kuratorów i szkół informatorów o warunkach przyjęcia, do PSRM nadchodzą listy od wielu młodych ludzi, nie posiadających średniego wykształcenia z prośbą o przyjęcie do szkoły. Na prośbę dyrektora jeszcze raz wyjaśniamy, że o przyjęciu do PSRM w br. mogą się ubiegać tylko chłopczy, którzy ukończyli szkoły średnie.

Uczniowie PSRM odbywają obecnie praktyki na statkach szkolnych: „Luźca”, „Emilia Gierczak” oraz „Jan Turlejski”.

Pierwszy rok odbywa rejsy po Bałtyku, natomiast drugi rok przechodzi praktyczne szkolenia na łowiskach Morza Północnego. Ostatnio uczniowie szczecińskiej PSRM bawili w norweskim porcie rybackim Bergen. Miejscowa prasa szeroko pisała o tej wizycie, zamieszczając zdjęcia statku i załogi.

Jak zmniejszyć opór kadłuba?

W PZM w Szczecinie pracują obecnie nad zagadnieniem zmniejszenia oporów kadłuba statku poprzez zastosowanie tzw. napowietrzania wody. Dotychczasowe badania w tej dziedzinie pozwalają przypuszczać, że dzięki „napowietrzeniu” wody wokół kadłuba statku — będzie można zmniejszyć jego opór i tym samym przyspieszyć szybkość statku, przy tej samej mocy silnika. Interesujące prace są w toku. (BN-T PAP)

PLASTYKOWE MASZTY NA STATKACH

AMERYKAŃSKIE czasopismo „Shipbuilding and Shipping” podaje, że na małym lotniskowcu marynarki wojennej USA — „Wright”, który przebudowuje się obecnie na statek dowodzenia, instaluje się pięć masztów radiowo-antennowych, wykonanych ze szkła — plastiku. Maszty takie ustawia się na statkach zamiast stalowych, przede wszystkim w celu zredukowania do minimum zakłóceń elektrycznych wpływających na pracę aparatury radiowej.

Największy maszt ma wysokość 25,3 m, a cztery pozostałe odpowiednio 24,8; 24,2; 10,2; 10,2 m. Trzy największe maszty mają u podstawy średnice 1524 mm, a w górnej części 610 mm. Średnice dwóch małych masztów wynoszą odpowiednio 1016 i 610 mm.

Maszty szklano-plastkowe są mniej więcej siedem razy lżejsze od stalowych. Podczas prób jeden z mniejszych masztów wytrzymał nacisk poziomy 5 t przyłożony do wierzchołka mastingu. (BNT-PAP)



Oprac. Henryk Zalewski

Postanowiono przeciągnąć statek do Holyhead i tam brano po pół korony od zwiędających. Pod koniec października przeszli nad Walią potężny sztorm. „Great Eastern” zerwał się z cum i dryfował na łasce szalejącego żywiołu. Przez 18 godzin mistrzowskie manewry kapitana Harrisona utrzymywały statek na falach. Szalejący huragan wybił świetlik do świeżo wyposażonego salonu, który zamienił się znów w kupę gruzu.

Udziałowcy buntowali się. Żądali by statek zaczął zarabiać i płacić dywidendy. Dyrektorzy na próżno zwracali się do ministerstwa skarbu o dotacje.

W styczniu 1860 r. kapitan Harrison udawał się na ląd. Nadciął nagły szwał, który przewrócił łódź. Kapitan, sternik oraz 19-letni syn płatnika utonęli. Po tym nieszczęściu dyrektorzy podali się do dymisji. Nowa dyrekcja wypuściła serię akcji na 100 tys. f., po 5 funtów za udział. Pieniądze przeznaczono na wykończenie statku. Kierownictwo zreorganizowanego towarzystwa objął kapitałista Daniel Gooch, który kiedyś był inspektorem lokomotyw na kolejach budowanych przez Brunela. Towarzystwo, które prowadziło, było już trzecią grupą inwestującą statek. Ten „cud oceanów” nie przewiózł dotychczas ani jednego płatnego pasażera...

Wreszcie 17 czerwca 1860 r. statek wyruszył w podróż. Na pokładzie znajdowało się 35 płatnych pasażerów, 418 ludzi załogi, i kilka ton ładunku. Podczas podróży niezliczeni pasażerowie gubili się u tym pływającym miście...

Gdy „Great Eastern” zbliżał się do Nowego Jorku, na łodziach i jachtach widać było tysiące ludzi. Tymu tłoczyski się na nabrzeżach, dachach domów i wieżach kościelnych, kiedy statek parował wzdłuż rzeki Hudson. Podczas cumowania w porcie, boczne koło wbiło się pięć stóp w nabrzeże, powodując panikę tłumu.

Na drugi dzień rano w porcie powstał zaimprovizowany kiermasz. Sprzedawano ostrugi, lemoniada, piwo marki „Great Eastern”. Szybko zorganizowano ruchome kabarety, a wzdłuż nabrzeża zaczęły otwierać się restauracje. Z przerywanej miastą ściganą ominięty i dorózk, obwisłszy je napisami: „Do Great Eastern”. W międzyczasie nieszczęśliwi walili się jedno po drugim. Inspektor, który miał dokonać przeglądu boczego koła napędowego, spadł i zabił się. Pijany marynarz pośliznął się, wypadł za burtę i utonął. W kotłowni wybuchła bójka. Trzynastu ludzi było poważnie rannych, jeden zmarł. Kiedy w następnej bójce jeden z pałaczy został zabity kluczem, była to już dwudziesta druga ofiara statku.

W drodze z Nowego Jorku ustanowiono nowy rekord szybkości przez Atlantyk w kierunku wschodnim. Wymógł on 9 dni i 4 godziny.

Po niekorzystnej i kosztownej zmianie nastąpiły dalsze wypadki. „Great Eastern” uderzył w śrubę linie małego statku pasażerskiego i uderzył nim we fregatę „Blenheim”. Dwóch pasażerów utonęło.

Drugi rejs do Nowego Jorku odbył się bez wypadku. Udziałowcy zaczęli odzyskiwać humor. Ministerstwo wojny wymagało teraz „Great Eastern” do przewozu posiłków dla garnizonu w Kanadzie. Wydawało się, że nareszcie skończy się trudności

Spojrzenie wstecz

Przed 30 laty

AWARIA „CIESZYNA”

PRZEZ kilka dni pierwszej dekady marca 1931 roku trwały w Zatoce Fińskiej prace nad wyładunkiem towaru i uszczelnieniem przecieków, a potem przy ściąganiu z mielizny i holowaniu statku Żegluga Polskiej „Cieszyn” do zbawczego portu. Ostatecznie akcja została uwieczniona powodzeniem, ale

niebezpieczeństwo utraty statku było duże. „Cieszyn”, idący za lodem z łazemcem z Tallina do Helsinek, znalazł w czasie silnej burzy zejściem poza tor wodny i ugrzązał na skalistym gruncie w dniu 24 lutego w odległości 28 mil od Helsinek. Pasażerowie zostali przewiezieni do Helsinek na fińskim lodowatku „Jaakaru”, a załoga na statku ratowniczym. Po ustaniu burzy, 2 marca rozpoczęto wyładunek towaru (1000 ton) na lichterze, a statek odholowano do Helsinek gdzie został poddany remontowi.

Przed 20 laty

„TERRIBLE TWINS”

PO długotrwałej, uwięzionej w kilku pięknych sukcesach bojowych kampanii, polskie okręty podwodne „Sokół” i „Dzik” opuściły Maltę udając się do Wielkiej Brytanii. W czasie swej działalności na Morzu Śródziemnym okręty te, nazwane „strasznymi bliźniakami” (terrible twins), zatopiły wiele okrętów, statków, jednostek desantowych i pomocniczych, włoskich i niemieckich. Obecnie akcje te dobiegły końca i w dniu 6 marca 1941 roku „Sokół” wyszedł z maltańskiej bazy w La Valetta, objeżdżając kurs na Gibraltar i dalej, do Anglii. Pięć dni później pojawił się w jego ślady „Dzik”.

Przed 15 laty

ZATOPIENIE „KATOWICE”

NASZA nieduża po wojnie flota handlowa poniosła dotkliwą stratę w dniu 1 marca 1948 roku, tracąc trachowiec „Katowice”. Przemyśl on całą wojnę na Zachodzie w niebezpiecznej służbie transportowej. Po zakończeniu działań wojennych powrócił do Gdyni w dniu 28 września 1945 roku jako drugi polski statek. W następnym okresie s/s „Katowice” czynny był w trasach: Po trzech i pół latach jego powojenna służba w Polskiej Marynarce Handlowej została raptownie zakończona w czasie silnego sztormu, który na wysokości wyspy Terscheil ling rzucił statek na mieliznę, gdzie fale przełamały go wpół, powodując totalną stratę statku i ładunku. Załoga „Katowice” została uratowana przez holenderską motorówkę.

KUTER z żelazobetonu

JAK podała Czechosłowacka Agencja Prasowa, w Stoczni Czechosłowackiej niedaleko Pragi rozpoczęto montaż rzecznego kutra z żelazobetonu o nośności 1 000 ton. Słanki korpus kutra uzbrojone są stalową siatką.

Kuter ten ma długość 68 m, szerokość 9,6 m oraz wagę 270 ton. Szereg wodoszczelnych przegród umożliwi kutrowi kontynuowanie rejsu wraz z ładunkiem nawet przy pojawieniu się szczelin. (BNT-PAP)

Płyną świąteczne FRYKASY

KRAJE rejonu Morza Śródziemnego wydatnie zasila nasze spiżarnie w różne delikatasy. Nasilenie dostaw następuje szczególnie w okresach poprzedzających tradycyjną świąt. W tym roku dzieje się podobnie. W lutym już wiele statków PLO ładowało w portach Le Wandu, Grecji, Hiszpanii delikatasy i towary, a obecnie dostarcza je do kraju. Większość tych ładunków to południowe owoce — cytryny i pomarańcze. Wyładunek ich lub w najbliższych dniach przybędzie do kraju motorowców „Gdańsk” z cytrynami z Famagusty, „Czech” — z Grecji i Algierii, „Olkusz” — z Casablanki, „Orłowy” z Włoch. Ponadto „Olkusz” doł starczy spora partię fig z Grecji, a „Monte Cassino” rodzynek z Krety. (ZAPP)

(c.d.n.)

